

Sygn. akt I ACa 571/19

I ACz 823/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 sierpnia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodnicząca: Sędzia S.A. Anna Beniak (spr.)

Sędziowie: S.A. Małgorzata Stanek

S.A. Joanna Walentkiewicz-Witkowska

Protokolant: st. sekr. sąd. Kamila Jarosińska

po rozpoznaniu w dniu 6 sierpnia 2020 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa K. P.

przeciwko J. L.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 5 marca 2019 r. sygn. akt II C 364/18

oraz zażalenia powódki na postanowienie zawarte w punkcie 2 tego wyroku

1. **umarza postępowanie wywołane zażaleniem;**

2. **oddala apelację;**

3. **zasądza od K. P. na rzecz J. L. kwotę 9.900 (dziewięć tysięcy dziewięćset) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego;**

4. **nakazuje zwrócenie przez Skarb Państwa Sąd Okręgowy Łodzi na rzecz K. P. kwoty 54,50 (pięćdziesiąt cztery 50/100) zł tytułem połowy uiszczonej opłaty od cofniętego zażalenia.**

(...)

I ACa 571/19

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Łodzi sprawie z powództwa K. P. przeciwko J. L. oddalił powództwo i zasądziła od powódki na rzecz pozwanego 10.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że J. P., A. G. (1) oraz W. A. (1) byli (...) spółki jawnej (...). W 2001 r. wspólnicy postanowili ją zrestrukturyzować poprzez wyodrębnienie handlu detalicznego i hurtowego. Zostały powołane spółka z o.o (...) spółka

akcyjna (...) oraz spółka z o.o (...) W okresie restrukturyzacji potrzebne były środki na spłatę zobowiązań. Spółka jawna, która kończyła działalność miała problemy finansowe w związku z czym wspólnicy obawiali się, że majątek spółki może zostać zajęty przez komorników, że nie wystarczy on na pokrycie całego zadłużenia. Ponadto chcieli, aby chociaż część majątku została dla ich dzieci: córki J. K. (1) P., córki A. G. (2) G. oraz syna W. A. (2) A..

Ojciec powódki J. P. przekonywał wspólników, iż zawarcie umowy powierniczej zabezpieczyłoby nieruchomości stanowiące ich majątek przed wierzycielami i akcją paulińską, że zawarcie umowy powierniczej pomiędzy pozwanym, a dziećmi wspólników pozwoli na utrzymanie części majątku spółki

bez konieczności ponoszenia dodatkowych kosztów. Spółka jawna zaprzestała prowadzenia działalności w 2001 lub 2002 ale nie została wykreślona z rejestru.

Pozwany współpracował z firmą (...) przez wiele lat, zajmując się jej informatyzacją i w związku z tym dobrze znał J. P., A. G. (1) i W. A. (1) i wzajemnie darzyli się dużym zaufaniem. J. L. z A. G. (1) i W. A. (1) utrzymywał także kontakty pozabiznesowe gdyż był z nimi był skoliగాcony. Pod koniec lat 90-tych pozwany zaczął pracować w W. i jego drogi z firmą (...) rozeszły się. Gdy firma popadła w kłopoty finansowe A. G. (1) zwrócił się do pozwanego o pomoc gdyż spółka pilnie potrzebowała pieniędzy na spłatę długów.

Aktywami firmy były nieruchomości położone w L. przy ul. (...), które wspólnicy postanowili sprzedać swoim dzieciom, a J. L. zaproponowano udział w umowie powierniczej. Pozwany zgodził się, ale postawił warunek, że wszystkie pieniądze jakie firma uzyska ze sprzedaży nieruchomości będą przeznaczone na spłatę jej zadłużenia i zostaną wpłacone do kasy spółki gdyż obawiał się, że w innym wypadku mógłby być mu postawiony zarzut wyprowadzenia majątku spółki.

Pozwany w zakup nieruchomości nie angażował własnych środków i aby go dokonać miał otrzymać pieniądze od wspólników. Odnośnie nieruchomości przy ul. (...), która była w bardzo złym stanie technicznym, miała to być kwota 70.000 zł za udziały spółki wynoszące 1/2 część. W dniu 27 lipca 2002 r pomiędzy G. G., K. P., w imieniu i na rzecz której jako przedstawiciele ustawowi działali jej rodzice E. P. i J. P. oraz A. A. (2) jako zlecającymi, a J. L. jako powiernikiem została zawarta umowa, mocą której zlecający zlecieli powiernikowi nabycie w drodze umowy sprzedaży własności nieruchomości położonej w L. przy u. (...)w imieniu własnym ale na rachunek zlecających. Miało to miało nastąpić w terminie nie dłuższym niż trzy dni od dnia zawarcia umowy powierniczej. Zlecający zobowiązali się przekazać powiernikowi we wskazanym przez niego dniu środki finansowe na dokonanie w/w zakupu.

Powiernik zobowiązał się do przeniesienia własności nieruchomości na zlecających w ciągu sześciu lat od dnia zakupu. W umowie zawarte zostało zastrzeżenie, że jeśli powiernik będzie uchylał się od zawarcia umowy przenoszącej własność, zlecający mogą żądać od niego równowartości ceny rynkowej nieruchomości na dany dzień oraz kary umownej w kwocie 200.000 zł.

Analogiczna w treści umowa powiernicza została zawarta w tym samym dniu, pomiędzy tymi samymi stronami odnośnie nieruchomości przy ul. (...). Przeniesienie własności tej nieruchomości w wykonaniu umowy powierniczej nastąpiło w dniu 19 marca 2014 r. Przy okazji tej czynności ani powódka ani jej ojciec J. P. nie występowali do pozwanego z jakimikolwiek roszczeniami dotyczącymi nieruchomości przy ul. (...).

Zawarcie tych umów wymagało pośpiechu gdyż w tym czasie spółka jawna (...) posiadała pilne płatności, których wysokość mogłaby się istotnie podnieść gdyby wierzyciele wystąpili na drogę egzekucji komorniczej.

Umowa dotycząca nieruchomości na ul. (...) została przez pozwanego wypowiedziana jeszcze w dniu jej zawarcia gdyż okazało się, że nie otrzyma od K. P. oraz od A. A. (2) ustalonych w umowie środków finansowych na zakup nieruchomości.

W tym samym dniu odnośnie tej nieruchomości została zawarta nowa umowa powiernicza, zgodnie z którą zleceniodawcą była G. G., córka A. G. (1), a powiernikiem J. L.. Pieniądze na sfinalizowanie umowy sprzedaży A.

G. (1) wpłacił za córkę bezpośrednio do kasy firmy. Ostatecznie pozwany nabył należące do spółki udziały w tej nieruchomości wyłącznie na zlecenie G. G.. W okresie gdy pozwany był współwłaścicielem nieruchomości przy ul. (...) zainwestował w nią około 300.000 zł, które zwrócił mu A. G. (1). Przeniesienie własności na rzecz G. G. w wykonaniu umowy powierniczej nastąpiło w 2013 r.

Powódka uzyskała pełnoletność w dniu 24 sierpnia 2002 r. Pismem z dnia 14 września 2015 r powódka na podstawie § 7 w/w umowy wezwała pozwanego do zapłaty na jej rzecz 1/3 wartości nieruchomości przy ul. (...) oraz kary umownej w wysokości 200.000 zł w terminie 30 dni od dnia doręczenia wezwania.

W dniu 26 stycznia 2018 r pomiędzy J. P., A. G. (1) i W. A. (1) zostało zawarte porozumienie, w ramach którego J. P. złożył oświadczenie, że został w całości spłacony i rozliczony z wszelkich należności i zobowiązań wynikających z udziałów we współwłasności nieruchomości położonych w Ł. przy u. (...)(...) oraz (...), w związku z czym zarówno on sam jak i nikt z jego rodziny nie ma prawa dochodzić żadnych roszczeń i korzyści w związku z w/w nieruchomościami. Strony tego porozumienia zgodnie oświadczyły, że J. P. zostaje zwolniony i nie ponosi żadnych konsekwencji wynikających z wszelkich obciążeń pozostających na w/w nieruchomościach kredytów, pożyczek, istniejących zadłużeń i innych zobowiązań finansowych oraz, że przejmuje jej w całości aktualny właściciel tych nieruchomości. Porozumienie to zostało podpisane przez osoby w nim uczestniczące w obecności notariusz M. K. , prowadzącej Kancelarię Notarialną w Ł. przy ul. (...).

Sąd Okręgowyoceniając materiał dowodowy nie dał wiary zeznaniom powódki oraz jej ojca, że powódka wykonała obowiązki wynikające z umowy powierniczej i przekazała pozwanemu pieniądze na zakup udziału w nieruchomości przy ul. (...), który przysługiwał jej ojcu.

Co do zeznań J. P. to, w ocenie Sądu, budzą one wątpliwości, co ich zgodności ze stanem rzeczywistym sprawy. Świadek zeznał np., że nie wie dlaczego pozwany nie wykonał w stosunku do powódki zobowiązania z umowy powierniczej odnośnie nieruchomości przy ul. (...)skoro bez żadnych problemów wykonał analogiczne zobowiązanie w wobec nieruchomości przy ul. (...). Przedstawione przez świadka tłumaczenie, że prawdopodobnie tę drugą umowę pozwany wykonał dlatego, że na tej nieruchomości prowadziła działalność gospodarczą żona świadka niczego nie wyjaśnia.

Świadek P. zeznał, iż powódka pieniądze, które przekazała pozwanemu w celu wykonania umowy powierniczej otrzymywała z okazji różnych uroczystości, począwszy od jej komunii, dużo darowizn i każdorazowo były one w takiej wysokości aby nie zachodziła konieczność uiszczenia podatku od darowizny. Zdaniem Sądu treść tych zeznań wskazuje , że podane w nich informacje zostały sformułowane wyłącznie na użytek niniejszego procesu, po to aby uzasadnić brak jakichkolwiek obiektywnych dowodów na okoliczność, że pieniądze faktycznie zostały przekazane pozwanemu.

*

Za mało wiarygodne należało uznać także zeznania powódki. Zdaniem Sądu jest mało prawdopodobne, aby niepełnoletnia jeszcze w dacie zawierania umowy powódka dysponowała własnymi środkami finansowymi w takiej wysokości aby wystarczyły zarówno na zakup udziału w nieruchomości przy ul. (...) jak i D(...), tym bardziej że z jej zeznań wynika, iż pieniądze te miała przekazać w gotówce, a nie w formie przelewu gdyż jako osoba wówczas niepełnoletnia nie swojego rachunku bankowego.

Na podstawie zeznań powódki oraz jej ojca, należałoby wnioskować, że przez 10 lat, jakie upłynęło od uroczystości komunijnej powódki do dnia zawarcia umowy będącej przedmiotem sprawy, powódka cały czas gromadziła w domu pieniądze pochodzące z licznych darowizn z zamiarem nabycia za nie nieruchomości, co wydaje się być mało prawdopodobne i nielogiczne.

Gdyby rzeczywiście powódka faktycznie z różnych okazji otrzymywała od różnych członków rodziny darowizny w pokażnej wysokości to niewątpliwie jej rodzice zadbaliby o ich ulokowanie na rachunku bankowym, tak aby były bezpieczne i jeszcze przynosiły zysk w postaci odsetek.

Ponadto, w ocenie Sądu, gdyby powódka rzeczywiście przekazała pozwanemu pieniądze to niewątpliwie jej rodzice, jako przedstawiciele ustawowi, zadbałoby o jakieś formalne potwierdzenie tej płatności zwłaszcza, że pozwany jest w stosunku do powódki i jej ojca osobą obcą, a finalizacja umowy miała nastąpić dopiero za sześć lat.

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd odmówił mocy dowodowej zeznaniom świadków i stron oraz dokumentów złożonych na okoliczność rozliczeń majątkowych (...) spółki jawnej (...) gdyż nie były one przydatne dla rozstrzygnięcia.

Dokonując oceny prawnej Sąd Okręgowy wskazał, że powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kwoty 453.433 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie począwszy od dnia 31 lipca 2018 r do dnia zapłaty oraz kosztami procesu podnosząc, że w dniu 27 lipca 2002 r, jej rodzice działający jak jej przedstawiciele ustawowi, G. G. oraz A. A. (2) zawarli z pozwanym umowę powierniczą na mocy której zobowiązał się on w imieniu własnym ale na rachunek zlecających i za ich środki finansowe do zakupu zabudowanej nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...), a następnie, w terminie sześciu lat od dnia zakupu, do przeniesienia własności tej nieruchomości na rzecz zleceniodawców, jednakże ze zobowiązania tego nie wywiązał się.

Na wstępie rozważań Sąd Okręgowy uznał za konieczne dokonanie ogólnych uwag na temat pozakodeksowego stosunku powiernictwa, łączącego strony w sprawie i stanowiącego oś sporu między nimi. Otóż w systemach prawa kontynentalnego rozróżnia się dwa modele powiernictwa: model germański i model romański. Pierwszy charakteryzuje się szerokim ujęciem czynności powierniczych, w skład których zalicza się zarówno powiernictwo związane z przeniesieniem własności na powiernika, ale także czynności, w których powiernik występuje jako zastępca pośredni oraz jako pełnomocnik. Model romański natomiast ujmuje powiernictwo wężiej, nie przewidując np. powiernictwa z upoważnienia.

Biorąc pod uwagę konstrukcje prawne nazwane w polskim prawodawstwie (zlecenie, komis, pełnomocnictwo), a także wypowiedzi orzecznictwa i przedstawicieli doktryny, zasadnym wydaje się wąskie rozumienie stosunku powiernictwa, zgodnie z którym w stosunku powierniczym powierzający rozporządza rzeczą lub prawem na rzecz powiernika w określonym w treści czynności lub w ustawie celu, zaś powiernik jest zobowiązany korzystać z nabytej rzeczy lub prawa w sposób zgodny z celem rozporządzenia, a niekiedy także rozporządzić zwrótnie rzeczą lub prawem na rzecz powierzającego.

W stosunku powierniczym mamy zatem do czynienia z dwoma elementami prawnymi: z punktu widzenia prawnorzecowego dochodzi do rozporządzenia rzeczą lub prawem, zaś z punktu widzenia zobowiązaniowego dochodzi do zaciągnięcia zobowiązania powiernika wobec powierzającego do określonego zachowania. Występowanie przez powiernika wobec osób trzecich jako właściciel obecne jest w zdecydowanej większości ujęć powiernictwa w prawie polskim.

Wynika stąd wniosek, że jeżeli powiernik w stosunku wewnętrznym występuje jako właściciel i nie musi odwoływać się do praw rzeczowych powierzającego, występując np. z roszczeniem windykacyjnym czy przenosząc własność rzeczy przewłaszczonej (nawet wbrew obowiązкови wynikającemu z umowy powierniczej) to musi mu przysługiwać własność. Wszelkie inne sytuacje, w których „powiernik” nie jest właścicielem powierzonego majątku mogą zostać zakwalifikowane w kategoriach innych instytucji prawa prywatnego, takich jak: umowa o zarządzanie, umowa przechowania, umowa komis, a także pełnomocnictwa i innych.

Elementem konstytutywnym stosunku powiernictwa jest zatem przeniesienie własności majątku powierniczego przez powierzającego na powiernika. Drugi taki element stanowić będzie zobowiązanie powiernika do określonego zachowania się, zwłaszcza do korzystania z powierzonego prawa lub rzeczy w sposób wynikający z celu ustanowienia stosunku powierniczego. Zobowiązanie to w istotny sposób ogranicza prawa powiernika w stosunku wewnętrznym (wobec powierzającego) w porównaniu z prawami „normalnego” właściciela. W szczególności elementem zobowiązaniowym wynikającym ze stosunku powierniczego może być zobowiązanie powiernika do

zwrotnego przeniesienia własności rzeczy (praw) przewłaszczonych na powierzającego {W.J. K., A. K., Prawo zobowiązań - umowy nienazwane, System Prawa Prywatnego tom 9, s. (...) - 315, (...)}

Uwzględniając przedstawioną wyżej wąską definicję powiernictwa, można dokonać podziału czynności powierniczych na podstawie kryterium celu, jakiemu ma służyć ustanowienie stosunku powierniczego. W ten sposób należy wyodrębnić powiernictwo typu zarządczego i zabezpieczającego. Do pierwszej grupy zaliczyć należy umowy o zarząd powierniczy (nieruchomością, przedsiębiorstwem, udziałami, akcjami), ale także przelew wierzytelności w celu windykacji. Do drugiej grupy, powiernictwa typu zabezpieczającego, zaliczyć należy przede wszystkim przewłaszczenie i przelew na zabezpieczenie.

W praktyce kontraktowej występuje jednakże także i trzecia grupa umów powierniczych - powiernictwo w celu obejścia prawa, na przykład uniknięcia egzekucji lub w innych celach zabronionych przez prawo. Niewątpliwie umowy tego typu są nieważne na podstawie regulacji przepisu art. 58 k.c. {W.J. K., A. K., Prawo zobowiązań - umowy nienazwane, System Prawa Prywatnego tom 9, s. 312-313, (...)}

Z uwagi na to, że powierzający jest pozbawiony własności przewłaszczonych na powiernika składników swojego majątku, jego ochrona stanowi jedno z kluczowych zagadnień powiernictwa. Po pierwsze nie dysponuje on roszczeniami, które "przysługują właścicielowi względem osoby trzeciej. Ponadto, co jest istotne w sprawie, źródłem naruszenia interesów powierzającego może być także sam powiernik, który nienależycie wywiązuje się z umowy zawartej z powierzającym, która określa obowiązki powiernika. Pierwszym, oczywistym roszczeniem, chroniącym uprawnionego ze stosunku powierniczego jest roszczenie o odszkodowanie.

Jeżeli powiernik wyrządził powierzającemu szkodę, a szkoda ta jest normalnym następstwem niewywiązania się lub nienależytego wywiązania się powiernika i było ono zawinione przez powiernika, zobowiązany jest on do naprawienia szkody. Zawinienie powiernika oznacza niedołożenie należytej staranności (art. 472 k.c.), a zakres tej staranności wyznacza się zgodnie z art. 355 § 1 i 2 k.c. Szczegółowe obowiązki mogą wynikać z umowy powierniczej, ale także np. z ustalonych zwyczajów {W. J. K., A. K., Prawo zobowiązań - umowy nienazwane, System Prawa Prywatnego t. 9, s. 333 - 334, (...)}

Z poczynionych w sprawie ustaleń wynika w sposób jednoznaczny, iż umowa powiernicza, której stroną była powódka została zawarta w celu uniemożliwienia wierzycielom spółki jawnej (...) skierowania egzekucji do majątku dłużnika w postaci min. nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...), a zatem została zawarta w celu obejścia prawa.

Jak to już było wcześniej wskazane, zgodnie z treścią art. 58 § 1 kc jest nieważna gdyż żaden inny przepis nie przewiduje innego skutku. Nieważność ta istnieje od chwili zawarcia, zatem brak jest podstaw prawnych do jej wypowiedzania.

Ponadto niezależnie od wyżej wskazanej przesłanki umowa będąca przedmiotem sprawy dotknięta była nieważnością również z przyczyn wskazanych przez pełnomocnika pozwanego. Art. 101 § 3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego stanowi bowiem, że rodzice nie mogą bez zezwolenia sądu opiekuńczego dokonywać czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu ani wyrażać zgody na dokonywanie takich czynności przez dziecko.

Należy zauważyć, że pozwana przy zawieraniu umowy nie była jeszcze pełnoletnia i reprezentowali ją rodzice jako przedstawiciele ustawowi. Z utrwalonego już orzecznictwa sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego wynika, że przy wykładni pojęcia czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu w rozumieniu art. 101 § 3 k.r.o. należy stosować kryteria obiektywne i sprawdzalne w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, które obejmują m.in. ciężar gatunkowy i wartość przedmiotu dokonanej czynności, jej skutki w sferze majątku małoletniego, szeroko pojęte dobro dziecka oraz ochronę jej interesów życiowych (wyrok SN z 17 października 2000 r., I CKN 319/00, LEX nr 536776).

Kryteria te powodują, że co do zasady czynności dotyczące nieruchomości mają charakter czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu, z uwagi na ich znaczną wartość oraz trwałość stosunków obejmujących nieruchomości. (Jędrejek, Grzegorz. Art. 101. W: Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz aktualizowany. System Informacji Prawnej LEX, 2018)

Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela wyżej wskazane stanowisko, iż konieczna jest prewencyjna kontrola sądu opiekuńczego w zakresie wykorzystania otrzymanej przez małoletniego darowizny z przeznaczeniem na zakup nieruchomości jest niezbędna chociażby z uwagi na możliwość wytoczenia przeciwko małoletniemu przez wierzycieli darczyńców skargi pauliańskiej albo gdy nieruchomość na której zakup byłyby przeznaczone środki pochodzące z darowizn byłaby obciążona długami, które przewyższałyby dochody z niej uzyskiwane.

Ponieważ ustawodawca nie zdefiniował pojęcia „czynność przekraczająca zakres zwykłego zarządu” każdorazowo konieczne jest uwzględnienie wszystkich okoliczności danej sprawy gdyż w zależności od nich ta sama czynność prawna może stanowić czynność zwykłego zarządu albo go przekraczać.

Z poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń wynika, iż powódka, jako zlecająca miała przekazać powiernikowi na zakup nieruchomości środki, które miała otrzymywać od członków rodziny w formie darowizn na przestrzeni dziesięciu lat wstecz.

Jak słusznie stwierdził pełnomocnik pozwanego w niniejszej sprawie wskazuje to, iż zaangażowanie tych środków w nabycie nieruchomości w okresie sześciu lat od dnia zawarcia umowy, miałyby istotne skutki w sferze jej sytuacji majątkowej. Skoro zawarcie umowy powierniczej, nakładało powódkę wysokie zobowiązania finansowe niewątpliwie czynność ta powinna zostać poddana kontroli sądu rodzinnego. Stanowisko takie znalazło ostatecznie odzwierciedlenie w uchwale Sądu Najwyższego z dnia z dnia 15 lutego 2019 r. w sprawie III CZP 85/18, w której została potwierdzona zasada prawna wyrażona w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 30 kwietnia 1977 r., III CZP 73/76, (OSNC 1978, nr 2, póź. 19).

Mając na uwadze wyżej wskazane okoliczności należało stwierdzić, iż umowa z której powódka wywodzi swoje roszczenie była nieważna.

Kwestia czy i jaką kwotę powódka przekazała pozwanemu zawierając umowę będącą przedmiotem sprawy jest pomiędzy stronami sporna, gdyż pozwany zaprzecza jakoby powódka miała spełnić wskazane w umowie świadczenie pieniężne. W ocenie Sądu powódka pomimo ciężącego na niej, stosownie do dyspozycji art. 6 kc, obowiązku dowodowego nie wykazała w sposób wiarygodny, iż taki fakt rzeczywiście miał miejsce.

Nawet jednak gdyby przyjąć, iż dowód taki został skutecznie przeprowadzony to i tak brak byłoby podstaw do dochodzenia zwrotu przekazanych środków od pozwanego na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu gdyż jest okolicznością bezsporną, iż pozwany rozporządził przysługującym mu udziałem we współwłasności nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...) na rzecz swojej córki, G. S. (1), co pozbawiałoby go w niniejszej sprawie, stosownie do dyspozycji art. 407 k.c. legitymacji biernej.

Uwzględniając wyżej podniesione okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że powództwo podlega oddaleniu jako niezasadne. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od wyroku złożyła powódka zarzucając:

I. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, a to przepisów:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób dowolny i sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego poprzez:

a. przyjęcie, że umowa powiernicza zawarta pomiędzy powódką a pozwanym została zawarta w celu obejścia prawa (pokrzywdzenia wierzycieli) pomimo tego, że umowa ta nie wywołała żadnego skutku rzeczowego w majątku spółki, a ponadto -jak ustalił sam Sąd Okręgowy (s. 2 uzasadnienia - karty nienumerowane) - cała kwota uzyskana ze sprzedaży nieruchomości miała zostać wpłacona do kasy spółki celem uregulowania j ej zobowiązań,

b. przyjęcie, że umowa powiernicza zawarta pomiędzy powódką a pozwanym była czynnością przekraczającą zakres zwykłego zarządu bez zbadania okoliczności związanych z tym jaki skutek w majątku powódki wykonanie tej umowy by wywołało,

c. przyjęcie, że umowa powiernicza zawarta pomiędzy powódką a pozwanym została wypowiedziana, w sytuacji, gdy pozwany nie przedstawił dokumentu zawierającego pisemne wypowiedzenie tej umowy ani choćby potwierdzenia nadania lub doręczenia takiego wypowiedzenia, a ponadto ani pozwany, ani żaden ze świadków nie byli w stanie wskazać konkretnych okoliczności związanych z rzekomym wypowiedzeniem umowy powódce;

2. art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez niezasadne oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości, pomimo tego, że dowód ten mógłby być przydatny do oceny okoliczności czy umowa powiernicza wymagała do swej ważności zgody sądu opiekuńczego,

3. art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, pomimo tego, że charakter i okoliczności sprawy uzasadniają rozstrzygnięcie o kosztach procesu na zasadzie słuszności i nieobciążanie powódki kosztami,

II. naruszenie prawa materialnego, a to przepisu:

1. art. 58 § 1 k.c. poprzez błędne jego zastosowanie i uznanie, że umowa powiernicza zawarta pomiędzy powódką a pozwanym jest nieważna z powodu obojętności prawa, pomimo tego, że umowa ta nie wywołuje i nie wywołała żadnych negatywnych skutków dla potencjalnych wierzycieli spółki jawnej (...), ponieważ ta czynność prawna nie wywołała żadnych skutków w majątku spółki.

2. art. 101 § 3 k.r.i o.poprzez błędne jego zastosowanie i uznanie, że zawarcie umowy powierniczej przez powódkę wymagało w okolicznościach tej sprawy uprzedniej zgody sądu opiekuńczego.

Powódka wniosła o:

A. rozpoznanie w trybie art. 380 k.p.c. postanowienia Sądu I instancji mającego istotne znaczenie dla wyniku sprawy, wydanego w toku rozprawy z dnia 19 lutego 2019 r. o oddaleniu wniosku powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu szacowania wartości nieruchomości,

B. uchylenie zaskarżonego wyroku i pozostawienie Sądowi I instancji rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego z uwzględnieniem kosztów powódki, a ewentualnie o zmianę wyroku poprzez nieobciążanie powódki kosztami procesu,

C. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, przed Sądem II instancji według norm.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniosł o jej oddalenie, oddalenie wniosku dowodowego i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki podlega oddaleniu, choć niektóre jej argumenty są trafne.

Sąd Apelacyjny podziela i uznaje za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy.

W złożonej apelacji powódka powołała zarzuty naruszenia prawa procesowego i materialnego. W pierwszej kolejności Sąd odniesie się do zarzutów dotyczących uchybienia normie art. 233 § 1 k.p.c. i zasadzie swobodnej oceny dowodów.

W świetle tego przepisu, do kryteriów oceny wiarygodności i mocy dowodowej należą m.in. doświadczenie życiowe, poprawność logiczna, prawdopodobieństwo wystąpienia określonych zdarzeń. Ugruntowany jest też pogląd, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia

życiowego, to ocena ta musi być uznana za prawidłową, chociażby w równym stopniu z tego samego materiału dowodowego można byłoby wysnuwać wnioski odmienne.

Z tego względu zarzut apelacji, dla swojej skuteczności, nie może polegać na przedstawieniu przez skarżącego własnej wersji wydarzeń. Skarżący musi wykazać, że oceniając materiał dowodowy, sąd popełnił uchybienie polegające na braku logiki w wiązaniu faktów z materiałem dowodowym albo też, że wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej lub wreszcie, że sąd wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnił jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych. Oznacza to, że rolą skarżącego jest obalenie wersji zdarzeń przyjętych przez sąd, nie zaś zbudowanie własnej (tak SN w orzeczeniach z dnia: 10 stycznia 2002r. w sprawie II CKN 572/99, LEX nr 53136; z dnia 27 września 2002 r. w sprawie II CKN 817/00, LEX nr 56906).

W ocenie Sądu Apelacyjnego powódka nie sprostała podważeniu oceny materiału dowodowego w sposób wskazany w przytoczonym orzecznictwie.

W ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. powódka powołała się na dowolne i sprzeczne z materiałem dowodowym ustalenie, że umowa powiernicza stron:

- została zawarta w celu obejścia prawa (pokrzywdzenia wierzycieli spółki), pomimo tego, że umowa nie wywołała skutku rzeczowego, a cała kwota uzyskana ze sprzedaży miała zostać wpłacona do kasy spółki celem regulowania jej zobowiązań;
- była czynnością przekraczającą zakres zwykłego zarządu bez zbadania jaki skutek w majątku powódki wykonanie tej umowy by wywołało,
- została przez pozwanego wypowiedziana, w sytuacji, gdy pozwany nie przedstawił dokumentu zawierającego pisemne wypowiedzenie tej umowy ani choćby potwierdzenia nadania lub doręczenia takiego wypowiedzenia, a ponadto ani pozwany, ani żaden ze świadków nie byli w stanie wskazać konkretnych okoliczności związanych z rzekomym wypowiedzeniem umowy powódce.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego z przytoczonych zarzutów jedynie ustalenie faktyczne dotyczące wypowiedzenia umowy może podlegać ocenie przez pryzmat art. 233 § 1 k.p.c. Jeśli chodzi o pozostałe kwestie, to choć powódka powołała je w ramach zarzutu wadliwej oceny materiału dowodowego, to odniesienie się do nich może nastąpić przez pryzmat oceny prawnej umowy powierniczej i możliwości zawarcia jej przez powódkę bez zgody sądu opiekuńczego.

Tego rodzaju analizy nie mieszczą się w ramach podniesionego zarzutu naruszenia prawa procesowego. Subsumpcja ustalonego stanu faktycznego następuje na etapie stosowania prawa materialnego, a zatem ewentualne uchybienia w tym zakresie mogą być skutecznie zwalczane wyłącznie w drodze zarzutu naruszenia określonej normy prawa materialnego, co zresztą strona powodowa uczyniła. Innymi słowy, argumentacja strony powodowej przywołana na poparcie uchybienia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie oceny czy umowa została zawarta w celu obejścia prawa i czy była czynnością przekraczającą zwykły zarząd, podlega rozważeniu w ramach analizy podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 58 k.c. i 103§ 1 k.r.o.

W ramach zarzutu błędnego ustalenia, że doszło do wypowiedzenia umowy powódka podnosiła przede wszystkim, że pozwany nie przedstawił dokumentu zawierającego wypowiedzenie jej umowy powierniczej, a jedynie jak podawała powódka - „dwa rzekomo dokonane wypowiedzenia umowy wobec innych osób”. Podważała też wiarygodność dokonanych wypowiedzeń umowy zarzutem, że „pozwany zachował rzekome wypowiedzenia tej umowy wobec G. G. i A. A., ale nie zachował dowodu wypowiedzenia akurat wobec tej osoby, która wytoczyła przeciwko niemu powództwo”.

Przytoczona argumentacja powódki pozostaje w całkowitym oderwaniu od zeznań złożonych przez pozwanego, który wyjaśniając kwestie związane z wypowiedzeniem umowy podał, że po 16 latach nie potrafi szczegółowo przedstawić okoliczności dokonanego wypowiedzenia, ale z pewnością miało ono miejsce tego samego lub w bardzo krótkim czasie. W dacie doręczenia odpisu pozwu nie dysponował wypowiedzeniami umowy powiernictwa, wobec czego zwrócił się

do pozostałych osób, które były przy zawarciu umowy i dopiero od nich otrzymał kopie dokonanych wypowiedzeń, które złożył do akt. Wypowiedzenia miały podobną treść. (k- 142). Pozwany podawał, że niemal jednoczesowe podpisanie umowy i jej wypowiedzenie było wynikiem braku przekazania mu gotówki na sfinansowanie umowy zakupu nieruchomości przy ul (...), mimo że umowa powiernicza nakładała takie zobowiązanie na zlecających nabycie nieruchomości.

J. L. zeznawał też, że przyjmując propozycję powierniczego nabycia od spółki dwóch nieruchomości miał wiedzę o złej kondycji spółki, dążeniu wspólników do zachowania części jej majątku dla dzieci i zawieraniu umów powierniczych dla zrealizowania tego celu. Dowiedział się również o złej sytuacji materialnej J. P., o rozpadzie jego małżeństwa oraz trudnościach w porozumieniu się z jego żoną, skutkujących nawet tym, że umowa powiernictwa musiała być jej przekazywana do podpisu przez A G.. Wywołało to u pozwanego obawy, że J. P. może nie chcieć uczestniczyć w koniecznym rozliczaniu zadłużenia spółki z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży nieruchomości, co może obrócić się przeciwko niemu jako powiernikowi.

Chcąc uniknąć podejrzeń o próbę wyprowadzenia majątku ze spółki, pozwany postawił warunek, że wszystkie środki finansowe ze sprzedaży nieruchomości zostaną przez niego, jako nabywcę wpłacone do kasy spółki, a wspólnicy uwiarygodnią mu przeznaczenie ich na spłatę zadłużenia (k-142). Ten kluczowy dla pozwanego element umowy powierniczej miał istotny wpływ na sytuację spółki i w efekcie na sytuację jej wspólników. Prowadził bowiem do pozbawienia wspólników możliwości swobodnego decydowania o przeznaczeniu pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży nieruchomości, a w istocie pochodzących z ich prywatnych majątków (ew. z majątków ich dzieci).

W takiej sytuacji faktycznej za przekonujące należy uznać twierdzenia pozwanego i świadków, że J. P. odmówił wpłacenia pieniędzy, na poczet będącej w złym stanie i wymagającej nakładów nieruchomości przy ul (...), choć wcześniej był pomysłodawcą zawarcia umów powierniczych. Z kolei nieuzyskanie gotówki na zakup tej nieruchomości musiało skutkować wypowiedzeniem podpisanej już umowy powierniczej.

Przedstawiony stan rzeczy potwierdzały zeznania A. G. (1), który podawał, że zbierał podpisy pod umowa, a na końcu umowę podpisał J. P. i powódka. Wtedy pozwany, jako powiernik powiedział, że pieniądze muszą być wpłacone, bo spółka ma zobowiązania, a gdyby „wszedł komornik”, to zobowiązania będą większe. J. P. nie wpłacił pieniędzy na zakup nieruchomości przy ul (...). Pozwany wtedy napisał wypowiedzenia umowy powierniczej co do tej nieruchomości. Wypowiedzenie odebrał A. A. i G. G., a ojciec powódki nie odebrał mówiąc, że to go nie obchodzi. (k- 132v i133v).

Przedstawiona sekwencja zdarzeń znalazła potwierdzenie w zeznaniach pozostałych świadków, którzy wprawdzie są spokrewnieni z pozwanym, ale wbrew twierdzeniom powódki nie jest to wystarczająca okoliczność dla zdyskredytowania złożonych przez nich zeznań i uznania ich za niewiarygodne. Poza tym nie tylko te osoby, ale również ojciec powódki J. P. zgodnie zeznali, że pomysł z zawarciem umów powierniczych powstał w czasie poważnego kryzysu finansowego spółki jawnej i wyrażanej wówczas woli przez wszystkich wspólników, by choć część majątku spółki zachować dla dzieci. Właśnie ta okoliczność skłoniła wspólników do tego by nieruchomości zbyć osobie trzeciej, jako powiernikowi działającemu na zlecenie ich dzieci. Nagłący charakter zbycia aktywów spółki w postaci dwóch nieruchomości potwierdza fakt zawarcia umowy powierniczej i zbycia nieruchomości powiernikowi na miesiąc przez pełnoletnością powódki i w ciągu 3 dni (27-30 lipca 2002 roku).

W opisanej sytuacji nie może dziwić postawienie przez powiernika warunku, że kwota za którą nabędzie od spółki nieruchomość na zlecenie jej wspólników musi być wpłacona do kasy spółki i przeznaczona na spłatę wierzycieli. W pełni przekonujące są też twierdzenia pozwanego, że postawienie powyższego warunku miało na celu jego ochronę przed podejrzeniami o próbę wyprowadzenia majątku ze spółki. Nie ma też podstaw do kwestionowania twierdzenia pozwanego, że wpłacenie do kasy spółki gotówki ze sprzedaży nieruchomości stało się kluczowym elementem umów powiernictwa.

Bez tych pieniędzy ich realizacja nie była możliwa, a zatem jedynym, co pozostało pozwanemu w sytuacji, gdy J. P. i A. A. (2) odmówili wpłacenia pieniędzy na poczet nabycia nieruchomości przy ul (...) było natychmiastowe wypowiedzenie podpisanej już umowy powiernictwa dotyczącej tej nieruchomości.

Nie można też zgodzić się z twierdzeniem apelującej o niepodobieństwie nieotrzymania przez pozwanego pieniędzy na zakup spornej nieruchomości, wobec zeznań G. G. i A. A., którzy wg twierdzenia apelacji „opowiadali o tym rzekomym braku pieniędzy, jako procesie rozłożonym w czasie”.

Odnosząc się to tego argumentu skarżącej przede wszystkim należy podkreślić, że wbrew sugestii apelacji G. S. (dawniej G.) podała, że nie pamięta po jakim czasie okazało się, że umowa nie będzie wykonana, ale wydaje się jej, że był to jeden dzień (k-128). Natomiast A. A. podał, że nie potrafi powiedzieć czy to, że powódka nie zbierze pieniędzy okazało się tego samego dnia, czy później, ale dość szybko (k-128v).

Przy takiej treści zeznań nie ma podstaw do przyjmowania, że kwestia wpłacenia gotówki wobec postawienia przez pozwanego opisanego warunku była rozłożona w czasie. Taki rozłożony w czasie charakter mogło mieć natomiast samo realizowanie pomysłu J. P. zawarcia umowy powierniczej. Wymagało to przecież ustalenia osoby powiernika, porozumienia się z nim, przygotowania umowy i zebrania podpisów, w tym od E. P. pozostającej w konflikcie z mężem i od powódki - czym zajmował się A. G. (1).

Dopiero kiedy to nastąpiło, powiernik z obawy o własną sytuację, postawił warunek wpłacenia gotówki do kasy spółki i przeznaczenia jej na spłatę wierzycieli. W ocenie Sądu Apelacyjnego omawiany warunek powiernika musiał mieć ważki wpływ na sytuację J. P. i A. A. (2), skoro po jego postawieniu obydwaj wycofali się z podpisanej umowy, co do wymagającej nakładów nieruchomości przy ul (...). Właśnie ta okoliczność przemawia za wiarygodnością nagłej zmiany stanowiska przez strony umowy powierniczej i faktycznym odstąpieniu przez nich od realizacji podpisanej umowy, a w konsekwencji wypowiedzenia umowy przez pozwanego.

Natomiast za zupełnie niezrozumiałą należy uznać argumentację uzasadnienia apelacji, że Sąd Okręgowy „nie wyciągnął żadnego wniosku z faktu, że umowa powiernicza i umowa nabycia nieruchomości przez pozwanego były zawarte tego samego dnia.”. Wbrew temu twierdzeniu umowy nie były zawierane tego samego dnia, bo jak to wyżej podawano umowa powiernicza była opatrzona datą 27 lipca 2002 roku, a umowa nabycia nieruchomości została zawarta 30 lipca 2002 roku.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie jest też przekonująca argumentacja apelującej, że skoro pozwany w odpowiedzi na pozew powołał się na uzyskanie od A. G. (1) porozumienia o rozliczeniu wspólników i spłaceniu J. P., to jego późniejsze twierdzenie o wypowiedzeniu umowy zostało – jak podano w apelacji - „wymyślone na użytek sprawy”.

Odnosząc się do tego twierdzenia należy przede wszystkim podnieść, że w tej sprawie nikt nie twierdził, że zbycie przez spółkę nieruchomości przy ul (...) dokonane w 2002 roku było czynnością kończącą rozliczenia z tej nieruchomości między wspólnikami. Wszyscy wspólnicy w tym J. P. zgodnie podawali, że spółka była zadłużona, celem jej wspólników było zachowanie części majątku dla ich dzieci, a środkiem do jego realizacji było zawarcie umowy powierniczej.

Nikt nie twierdził, że zrealizowanie tego celu nie miało wykluczać dalsze wzajemne rozliczenia między wspólnikami. Takie rozliczenia wspólników bezspornie były prowadzone przez wiele następnych lat. Skoro J. P. ostatecznie został rozliczony i spłacony, a w porozumieniu z 26 listopada 2018 roku, potwierdził, że ani on, ani nikt z jego rodziny nie będzie zgłaszał roszczeń, to odwołanie się do porozumienia w odpowiedzi na pozew było nie może być uznawane jak podaje apelująca za podważające twierdzenie o wypowiedzeniu umowy.

Mając na uwadze przedstawiony stan rzeczy Sąd Apelacyjny nie znajduje żadnych podstaw do uwzględnienia zarzutu apelacji o błędnym ustaleniu przez Sąd Okręgowy faktu dokonania wypowiedzenia umowy przez pozwanego.

Nie może też umykać uwadze, że twierdzenie pozwanego o nabywaniu nieruchomości przy ul (...) wyłącznie na zlecenie G. G. obecnie S. potwierdzają też takie okoliczności jak:

- udzielenie przez pozwanego w dniu nabycia nieruchomości przy ul. (...) pełnomocnictwa do prowadzenia wszelkich spraw z nią związanych wyłącznie A. G. (1) (k- 136),
- bezspornie niepartycypowanie przez powódkę, ani jej ojca w pokrywaniu kosztów związanych ze sporną nieruchomością przez wszystkie lata począwszy od jej nabycia czyli od 30 lipca 2002 roku,
- brak jakichkolwiek rozliczeń z powódką z ewentualnych dochodów z nieruchomości przy ul. (...)
- brak jakiegokolwiek zainteresowania powódki nieruchomością przy ul. (...), a także niepodjęcie przez nią żadnych działań w związku z powoływaną umową powierniczą do 14 września 2015 roku, czyli przez okres 13 lat, w tym również działań w czasie kontaktowania się stron w związku z wykonywaniem umowy powierniczej co do nieruchomości przy ul. (...), co miało miejsce w 2014 roku.

Biorąc to wszystko pod uwagę Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że w pełni uprawniona była ocena Sądu I instancji co do wiarygodności twierdzeń pozwanego o niewpłaceniu przez powódkę (jej rodziców) pieniędzy na zakup nieruchomości przy ul. (...) i dokonanie wypowiedzenia umowy powiernictwa w momencie dowiedzenia się, że J. P. i A. A. nie prześlą pieniędzy na zakup nieruchomości przy ul. (...).

Mając to wszystko na uwadze Sąd Apelacyjny uznał, że ocena materiału dowodowego przeprowadzona przez Sąd Okręgowy została dokonana w sposób wszechstronny, jest logiczna i przekonująca, a stawiane w apelacji zarzuty o niepodobieństwie dokonania wypowiedzenia umowy powierniczej w żaden sposób jej nie podważają.

Dodać tu należy, że Sąd Apelacyjny w pełni podziela przeprowadzoną przez Sąd I instancji ocenę dowodów w postaci zeznań powódki i świadka J. P. w zakresie niewiarygodności ich twierdzeń o dysponowaniu przez powódkę pieniędzmi na zakup dwóch nieruchomości. Jest zupełnie niewiarygodne, że 17 letnia powódka z drobnych darowizn nie podlegających opodatkowaniu zgromadziła środki na zakup dwóch nieruchomości. Wykazanie tego twierdzenia obciążało powódkę, czemu niewątpliwie nie sprostowała. Nie może przy tym umykać uwadze, że również apelacja nie stawia przekonujących zarzutów przeprowadzonej w tym zakresie ocenie dowodów.

W tym stanie rzeczy zasadne jest przyjęcie, że zakup nieruchomości przez powódkę miał sfinansować jej ojciec (rodzice), co de facto oznaczałoby dokonanie darowizny pieniędzy na rzecz dziecka z jednoczesnym przeznaczeniem darowanej kwoty na zakup określonych nieruchomości.

Jeśli chodzi o zarzut naruszenia prawa materialnego w postaci art. 101 § 3 k.r.o., to zgodnie z tym przepisem rodzice nie mogą bez zezwolenia sądu opiekuńczego dokonywać czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu, ani wyrażać zgody na dokonanie takiej czynności przez dziecko.

W dacie zawierania umowy powierniczej powódka miała ukończone 17 lat, a zatem z mocy art. 13 k.c. miała ograniczoną zdolność do czynności prawnych i jej rodzice musieli wyrażać zgodę na czynności zobowiązujące oraz rozporządzające. Natomiast w przypadku czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu konieczna była dodatkowo zgoda sądu opiekuńczego. Dokonanie takiej czynności bez zgody, o której mowa w art. 101 § 3 k.r.o., jest czynnością bezwzględnie nieważną z racji jej sprzeczności z prawem (art. 58 § 1 k.c.). Zezwolenie nie może być udzielone ex post, a sama czynność nie może być konwalidowana (por. uchwała całej Izby Cywilnej SN z 24.06.1961 r., I CO 16/61, OSNCP 1963/9, poz. 187; postanowienie SN z 12.12.1997 r., III CKU 92/97, za: J. Gudowski, Kodeks rodzinny..., s. 368).

Jak słusznie wskazywał Sąd Okręgowy ustawodawca nie zdefiniował pojęcia „czynność przekraczająca zakres zwykłego zarządu”, a zatem każdorazowo konieczne jest uwzględnienie wszystkich okoliczności danej sprawy gdyż w zależności od nich ta sama czynność prawna może stanowić czynność zwykłego zarządu albo go przekraczać. Dodać tu należy, że z punktu widzenia oceny czy analizowana czynność była podejmowana w ramach zwykłego zarządu majątkiem dziecka, czy też była czynnością przekraczającą zwykły zarząd i tym samym wymagała zgody sądu opiekuńczego obojętne jest,

czy pieniądze pochodziły z wcześniejszych darowizn członków rodziny, czy z darowizny dokonanej przez ojca (lub rodziców) w celu nabycia nieruchomości.

Jak wynika z utrwalonych poglądów doktryny wszystkie czynności dotyczące nabycia nieruchomości stanowią czynność przekraczającą zakres zwykłego zarządu majątkiem dziecka (Komentarz do kodeksu rodzinnego... pod red. G. Jędrejka teza 12), zaś jak wynika z i orzecznictwa rodzice, bez zezwolenia sądu opiekuńczego, nie mogą nabywać dla dziecka pozostającego pod ich władzą rodzicielską nieruchomości na podstawie umowy sprzedaży także wtedy, gdy środki pieniężne na zakup pochodzą z dokonanej przez nich darowizny celowej (uchwała Sądu Najwyższego z 15 lutego 2019 roku w sprawie III CZP 85/18).

Przedstawiona linia orzecznicza wyklucza możliwość uznania, że rodzice powódki mogli zawrzeć w jej imieniu bez zgody sądu opiekuńczego skuteczną umowę powierniczą, zlecającą powiernikowi nabycie nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...) w imieniu własnym, na rachunek powódki i dwóch innych osób, za środki pochodzące z majątku powódki i pozostałych zleceniodawców.

W tym miejscu szczególnego podkreślenia wymaga, że analizowana czynność nie stanowiła bezpośredniego nabycia nieruchomości na rzecz dziecka za pieniądze uzyskane w wyniku celowej darowizny, ale na zawarciu pozakodeksowej umowy powiernictwa, która dopiero w dalszej przyszłości (6 lat) mogła doprowadzić do nabycia przez powódkę nieruchomości.

Tego rodzaju przedsięwzięcia co do zasady łączą się z dużym ryzykiem, a doświadczenie życiowe i sądowe wskazuje, że zawarcie umowy powierniczej nie zawsze skutkuje przyszłym przysporzeniem zleceniodawcy majątku nabytego przez powiernika. Prowadzi to zdaniem Sądu Apelacyjnego do wniosku już sam fakt angażowania znacznych środków finansowych dziecka w dacie zawarcia umowy powierniczej w zamian za zobowiązanie do przyszłego uzyskania prawa własności rzeczy nabywanej przez powiernika w imieniu własnym, stawia pod znakiem zapytania uprawnienie rodziców do zawarcia tego rodzaju umowy nawet w sytuacji gdy dotyczy rzeczy ruchomej o wyższej wartości. Wynika to choć z tego, że celem regulacji z art. 103 § 3 k.r.o. jest ochrona majątku dziecka, a zawarcie umowy powierniczej zwłaszcza z długim terminem przeniesienia własności na rzecz zleceniodawcy trudno uznać za realizujące ten cel.

W tym miejscu zwrócenia uwagi wymaga też to, że umowa nie tylko angażowała środki małoletniej na zakup nieruchomości przez pozwanego, ale również obligowała małoletnią powódkę do pokrywania kosztów publiczno-skarbowych, jak również wydatków powiernika w terminie 3 dni od złożenia przez niego sprawozdania (pkt 6), przy czym skala tych wydatków nie była w żaden sposób określona. Poza tym bezsporne jest, że w dacie zawierania umowy powierniczej nieruchomość była w bardzo złym stanie technicznym i wymagała znacznych nakładów.

Niezależnie od powyższego zauważenia wymaga też to, że w sprawie nie przedstawiono żadnych dowodów na okoliczność wysokości majątku, którym powódka czy choćby jej rodzice dysponowali. Nie ma zatem żadnych podstaw do uznania, że zasób finansowy rodziny był taki, że nabywanie nieruchomości było dla nich czynnością zwykłego zarządu, a zawarcie umowy powierniczej było czynnością podjętą w ramach zwykłego zawiadywania majątkiem dziecka przez jego rodziców.

Reasumując powyższe stwierdzić należy, że skonfrontowanie realiów umowy powierniczej zawartej przez niepełnoletnią powódkę bez zgody sądu opiekuńczego z przedstawionym wyżej stanowiskiem Sądu Najwyższego i poglądami doktryny kwalifikującym czynności polegające na nabywaniu prawa własności nieruchomości przez niepełnoletnich jako przekraczające zwykły zarząd czyni oczywistym, że umowa powiernicza z 27 lipca 2002 roku jest nieważna.

Żadnego znaczenia w tym względzie nie może mieć argumentacja apelacji dotycząca zawarcia tej umowy miesiąc przed pełnoletnością powódki oraz następowanie skutku w postaci przeniesienia prawa własności dopiero po kilku kolejnych latach, skoro majątek powódki został zadysponowany przed osiągnięciem przez nią pełnoletności, czyli w czasie w którym konieczne było uzyskanie zgody sądu opiekuńczego.

Mając na uwadze wyżej wskazane okoliczności Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że umowa z której powódka wywodzi swoje roszczenie była nieważna z mocy art. 101 § 3 k.r.o. w zw. z art. 58 k.c.

Przy takiej ocenie prawnej umowy całkowicie bezcelowe było przeprowadzenie dowodu z zakresu wyceny nieruchomości dla zbadania: jak wносиła powódka w pozwie wartości rynkowej nieruchomości na dzień jego złożenia czy też jak wynika z pisma pełnomocnika powódki z dnia 3 grudnia 2018 roku dla ustalenia aktualnej wartości rynkowej nieruchomości.

Skarżąca podawała w apelacji, że dowód zmierzał do ustalenia wartości roszczenia, a nadto byłby przydatny dla oceny czy zawarcie umowy wymagało uzyskania zgody sądu. W sytuacji nieudowodnienia przez powódkę, że przysługuje jej roszczenie pieniężne z umowy powierniczej ustalanie jego wartości było zbędne. Nie ma też podstaw do przyjmowania, że ustalenie aktualnej wartości nieruchomości mogłoby mieć jakiegokolwiek znaczenie dla oceny, czy zawarcie przed 18 laty umowy powierniczej mogło być czynnością podjętą w ramach zwykłego zarządu. Tego rodzaju oceny można dokonywać jedynie przez pryzmat okoliczności znanych w dacie dokonywania czynności. Mając to wszystko na względzie należało uznać za chybiony zarzut naruszenia prawa procesowego w postaci art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c., jak również wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego zgłoszony na podstawie art. 380 k.p.c. wobec zastrzeżenia zgłoszonego po oddaleniu tego wniosku przez Sąd Okręgowy.

Natomiast za zasadne Sąd uznał zarzuty nakierowane na podważenie oceny Sądu I instancji, że zawarcie umowy powierniczej zmierzało do obejścia prawa i pokrzywdzenia wierzycieli spółki przez uniemożliwienie im prowadzenie egzekucji z nieruchomości. W pełni zgadzając się z przytoczonymi przez Sąd I instancji ogólnymi rozważaniami dotyczącymi umowy powierniczej, jak również z tym, że bywa ona zawierana w celu obejścia prawa np. uniknięcia egzekucji, zgodzić się należało ze skarżącą, że materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie, choć sugerował taką możliwość, to jednak nie wystarczał do wyciągnięcia tak daleko idącego wniosku.

Sąd nie ustalał jaki był stan majątkowy i sytuacja spółki, jej zadłużenie w dacie zawierania spornej umowy, jaka była wymagalność długów, czy były prowadzone egzekucje, ani czy ówcześni wierzyciele zostali spłaceni. Nie prowadzono również żadnego postępowania sprawdzającego ekwiwalentność świadczenia pozwanego na rzecz spółki w zamian za nabycie prawa własności udziału w spornej nieruchomości, ani nie wyjaśniano dlaczego do dzisiaj spółka nie jest wykreślona, choć bezspornie nie funkcjonuje.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny uznał, że brak było wystarczających podstaw do przyjęcia, że sporna umowa powiernicza z dnia 27 lipca 2002 roku była nieważna jako zmierzająca do obejścia ustawy (art. 58 § 1 k.c.). Nie ma to jednak istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia, skoro umowa była nieważna, jz racji omówionej wyżej sprzeczności z ustawą, czyli art. 101 § 3 k.r.o.

Na koniec należy dodać, że gdyby nawet hipotetycznie założyć, że zawarcie umowy powierniczej z dnia 27 lipca 2002 roku nie stanowiło czynności przekraczającej zwykły zarząd majątkiem niepełnoletniej powódki i nawet zgodnie lasowaną przez powódkę wersją nie doszło do wypowiedzenia umowy przez pozwanego, to i tak należałoby uznać, że między stronami nie doszło do powstania stosunku powiernictwa wobec niezastnienia konstytutywnego jego elementu, którym było przekazanie powiernikowi pieniędzy przez rodziców powódki na zakup nieruchomości na jej rachunek. Sąd I instancji jednoznacznie ustalił, że J. P. odmówił zrealizowania tego warunku, a apelacja nie daje podstaw do ustalenia, że przedstawiciele ustawowi powódki dokonali wpłaty na poczet zakupu nieruchomości przy ul. (...).

Mając powyższe na uwadze należało uznać, że orzeczenie o oddaleniu jej powództwa było trafne. Dochodzone przez powódkę roszczenie nie zostało wykazane, a zatem za zbędne należy uznać odnoszenia się do kwestii związanych z zastrzeżoną w umowie karą umowną.

Odnosząc się na koniec do zarzutu art. 102 k.p.c. podnieść należy, że mimo obszernego uzasadnienia apelacji tym zakresie Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do zastosowania tego przepisu. Nieważność czynności prawnej wskutek

niezachowania wymogu z art. 101 § 3 k.p.c. jest oczywiście kwestią prawną, której powódka występując samodzielnie z pozwem mogła sobie nie uświadamiać. Zauważyć jednak należy, że zarzut nieważności umowy został podniesiony w piśmie, które wpłynęło do Sądu 28 listopada 2018 roku, a odpis tego pisma został przesłany w dniu 6 grudnia 2018 roku ustanowionemu na tym etapie profesjonalnemu pełnomocnikowi (k-117). Jeżeli stanowisko powódki nie uległo zmianie, to nie ma podstaw do przyjmowania, że jedynie brak świadomości prawnej powódki spowodował prowadzenie niniejszego procesu. Nie może też mieć znaczenia kwota zasądzonych od powódki kosztów, która jest pochodną bardzo wysokiego roszczenia zgłoszonego w pozwie. Słuszne więc było rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego o kosztach na podstawie art. 98 k.p.c.

Mając powyższe na uwadze Sąd II instancji na podstawie art. 385 k.p.c. uznał apelację za bezzasadną i orzekł o jej oddaleniu. Wobec cofnięcia uprzednio złożonego przez powódkę zażalenia należało umorzyć wywołane nim postępowanie, a wobec cofnięcia zażalenia po wysłaniu jego odpisu zwrotowi mogła podlegać tylko połowa opłaty od zażalenia (art.79 ust.1 pkt 3a uksc).

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. Na zasądzoną sumę złożyły się koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym i zażaleniowym, jako że oświadczenie o cofnięciu zażalenia zostało złożone 13 maja 2019 r., czyli po doręczeniu jego odpisu i po wysłaniu odpowiedzi na zażalenie z wnioskiem o zasądzenie kosztów w postępowaniu zażaleniowym, co miało miejsce 7 maja 2019 roku.

(...)